

EDWARD SKOWROŃSKI-HERTZ

ur. 1920; Sanok



Miejsce i czas wydarzeń	Bergen-Belsen, Szwecja, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, okupacja niemiecka, Żydzi, obóz koncentracyjny, tyfus, Folke Bernadotte, Szwedzki Czerwony Krzyż

Uwolnienie z obozu dzięki akcji Szwedzkiego Czerwonego Krzyża

W Belsen-Bergen byłem też takie dwa, trzy miesiące i byłem chory na tyfus... A później przyszli Szwedzi. Eh, jak się nazywał, zapomniałem. W każdym razie zabrali nas do Szwecji. A, Folke Bernadotte, nazywał się ten, który nas wziął do Szwecji. Folke Bernadotte. To on uratował Żydów z obozu. To już... bo Anglicy przyszli. I Anglicy poszli dalej, a Szwedzi przyszli i wzięli nas do okrętów. Ja nie pamiętam jak to było, ja wtedy miałem tyfus. Wiem tylko, że jak się obudziłem, to obudziłem się w Szwecji już w lazarecie takim, w szpitalu.

No, w Szwecji to byłem jakieś sześć miesięcy prawie między życiem i śmiercią, aż dostałem od siostry głównej penicylinę. To były te pierwsze penicyliny i to mnie podobno uratowało. No, co mogę powiedzieć? Bo później rodzina szwedzka właśnie wzięła mnie do siebie, bo nie wiedziałem, gdzie są moi bracia, gdzie są moi [rodzice]. Ja po moim tyfusie w Szwecji, doprawdy, straciłem pamięć. Nie mam. I dlatego ja nie byłem ni adwokatem, ni doktorem, ni czemś tego. Nie poszło mi. Brat robił wszystko, żebym ja dalej studiował albo uczył się. Nie poszło. Chodziliśmy do doktorów... Byłem z [moim] bratem Adolfem, tym lekarzem. Chciał za wszelką cenę, żebym dalej uczył się. I pomagał i chciał to. Poszliśmy na wszystkie badania jakie były możliwe. Powiedzieli: „Po tyfusie ten człowiek nie może, nie będzie”. I to samo w Szwecji. W Szwecji chcieli mi dać wszystkie możliwości do uczenia się albo do pracy jakiejś. W ogóle nie szło.

Data i miejsce nagrania	2006-11-24, Hajfa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Justyna Jasłowska
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"